Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, czwartek, 13 lutego 1947 roku | Nr 43 (345

Anglia wycofa się

z Palestyny i przekaże sprawę ONZ – zapowiada min. Bevin. – Rezygnacja dowódcy sił zbrojnych

Jednym z najbardziej kłopotliwych zagadnień brytyjskiej polityki zagranicznej jest **sprawa Palestyny.**

Jak wiadomo, w lecie odbyła się w Londynie **„konferencja okrągłego stołu", zbojkotowana przez strony zainteresowane,** tj. Żydów i Arabów. Następnie odkładano stale termin *zwołania nowej konferencji,* wreszcie *zwołano ją przed kilkoma* dniami w *Londynie.* **Również i ta „konferencja" skazana była z góry na niepowodzenie.**

Ostateczne jej zerwanie nastąpiło w środę dnia 12 bm. gdy *brytyjski minister spraw zagranicznych* Bevin oświadczył *delegatom arabskim,* że rząd brytyjski *„starał się* znaleźć kompromisowe rozwiązanie" palestyńskiego zagadnienia, jednakże **nie spotkał się z poparciem żadnej ze stron.**

Bevin dodał, że **„uczynił wysiłki"** mające na celu doprowadzenie do spotkania się Żydów i Arabów w jednej sali.

Jeśli Żydzi i Arabowie nie zaakceptują propozycji, uczynionych przez delegację brytyjską, wówczas **rząd brytyjski przedstawi całą sprawę Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Delegaci raz jeszcze **poddali krytyce propozycje brytyjskie i odpowiedzieli twierdząco na pytanie ministra kolonii** Creech Jone czy **pragną, aby Wielka Brytania przestała całkowicie interesować** *się Palestyną.*

* *

Jak donoszą z Tel-Awiwu, **dowódca wojsk brytyjskich w Palestynie, gen. sir Evelin Barker, zrezygnował w środę dnia 12 bm. z zajmowanego stanowiska** i udał się samolotem do Kairu w drodze do Wielkiej Brytanii.

Przed ustąpieniem ze stanowiska, gen. sir Evelin Barker **zawiesił na czas nieograniczony egzekucję skazanego na karę śmierci 33-letniego Żyda węgierskiego, Grunera,** wypełniając w ten sposób **żądania podziemnej organizacji, która** w *razie wykonania wyroku, groziła ostrymi represjami wobec... Anglików.*

Stosunki handlowe z zagranicą

Polska zawrze traktaty z Francją i Szwecją

Do Warszawy powrócił ze Szwecji szef polskiej delegacji prowadzącej rokowania o układ handlowy ze Szwecją dr Adam Rose. W ciągu dnia wczorajszego odbył on narady z przedstawicielami Rządu i otrzymał nowe instrukcje.

W sobotę, 15 bm. Adam Rose wraca do Sztokholmu celem kontynuowania pertraktacji. Zakończenia rozmów i podpisania umowy można się spodziewać w pierwszych dniach marca br.

* * *

Rozgłośnia paryska podała do wiadomości, że 20 lutego udaje się do Polski francuska misja handlowa, celem przeprowadzenia rozmów w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

DEMOKRATYZACJA NIEMIEC

Związki zawodowe domagają się przeprowadzenia reform społecznych

Donoszą z Berlina, że na zebraniu rad zakładowych w Nadrenii i w Zagłębiu Ruhry, wysunięto żądania przeprowadzenia **demokratycznej reformy rolnej i karania śmiercią wszystkich speku lantów.** Nadto robotnicy domagają się **natychmiastowego oczyszczenia administracji i przemysłu od elementów faszystowskich oraz upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu.**

* * *

W końcu lutego lub na początku marca mają się odbyć wybory do **rady niemieckich związków zawodowych.** W obrębie Wielkiego Berlina rada federacji niemieckich związków zawodowych rozpoczęła **przygotowanie do przeprowadzenia wyborów.**

Korespondenci z Niemiec zaznaczają, że w łonie niemieckich związków zawodowych widoczne jest **dość szczere dążenie do demokratyzacji życia i urządzeń** społecznych na terenie Niemiec.

Żołnierze – czy jeńcy?

W brytyjskiej Izbie Gmin odbyła się dyskusja nad losem polskich żołnierzy, przebywających w Anglii. Interpelowany w tej sprawie minister obrony narodowej oświadczył, że tak zwany Korpus Przysposobienia podlega jego ministerstwu, lecz Polacy mogą być również pociągani do pracy, o ile zachodzi taka konieczność.

Obecnie byli żołnierze polscy używani są w W. Brytanii do usuwania śniegów na drogach i torach kolejowych.

Nauczka dla Bevina

Co wykazał kryzys węglowy?

Brytyjski minister opału Shinwell otrzymuje depesze z całego kraju, ze słowami otuchy i **protestu przeciwko ewentualnej koalicji z konserwatystami w celu opanowania kryzysu.**

Jedna z depesz podkreśla, że kryzys wykazał, iż **Wielka Brytania nie może sobie pozwolić na posiadanie półtoramilionowej armii,** dla której pół miliona **robotników produkuje broń.**

Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii powinna być **dostosowana do jej możliwości. Tysiące żołnierzy powinno powrócić do domu, zamiast pilnować Środkowego Wschodu. Filipin i innych terytoriów w interesie kapitału z Wall Street.**

Utarli nosa Węgrom

Czesi, wysyłając noty dyplomatyczne

Szef czechosłowackiej misji wojskowej akredytowany przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Budapeszcie, złożył w środę dnia 12 bm. dwie noty rządowi węgierskiemu.

Pierwsza nota zawiera protest przeciwko mieszaniu się rządu węgierskiego w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji poprzez kampanię przeciwko stosowaniu ustawy czechosłowackiej o przymusie pracy wobec mniejszości węgierskiej w Słowacji.

Druga nota stwierdza, że rząd węgierski „sabotuje układ o wymianę ludności węgierskiej i słowackiej, zawarty 27 lutego 1946 roku".

Głodówka nie pomaga

Anglicy nie dają statku do kraju polskim żołnierzom

Dowództwo wojsk brytyjskich w Szkocji podało do wiadomości, że przed dniem 5 marca nie będzie mogło oddać do dyspozycji statku dla repatriantów b. żołnierzy, którzy urządzili strajk głodowy, aby zaprotestować przeciwko zwłoce w repatriacji.

Panna Churchill

wzięła ślub w nieodpowiedniej godzinie

Ślub młodszej córki Churchilla, Mary Churchill, z Christopherem Soames, kapitanem pułku gwardzistów „Goldstream Guardis", odbywał się w momencie, gdy wyłączono prąd elektryczny.

Wobec tego zagasło oświetlenie i organista nie mógł odegrać tradycyjnego marsza weselnego, organy miały bowiem napęd elektryczny.

Wyniki wyborów

do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej

Centralna Komisja Wyborcza ogłasza ostateczne wyniki wyborów do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, jakie odbyły się 9 lutego br.

Na terenie wszystkich komisji obwodowych było łącznie 59.369181 uprawnionych do głosowania. Spośród nich wzięło udział w wyborach 59.341.928, czyli **99,95 proc. ogółu wyborców.**

We wszystkich 752 okręgach wyborczych **na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych** głosowało 58.918.779 wyborców, **czyli 99,29** proc. ogółu wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu.

Strajk węglowy

znowu grozi Stanom Zjednoczonym

Radca narodowego związku właścicieli kopalń w USA Johnston przewiduje **nowy strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych na 1 lipca br.** Składając orzeczenie przed parlamentarną komisją pracy Johnston oświadczył, że **strajk jest nieunikniony, o ile przewodniczący związku górników Lowis nie zgodzi się na zniesienie funduszu na opiekę społeczną,** lub też o ile kongres nie zniesie go w **drodze ustawowej.**

Trzy szubienice

Prokuratorzy domagają się kary śmierci dla Fischera, Meissingera i Daumego

W dniu wczorajszym toczył się dalej proces zbrodniarzy wojennych w Warszawie. O zakończeniu przewodu sądowego donosimy wewnątrz numeru. W ostatniej chwili napłynęły doniesienia o przemówieniach prokuratorów Siewierskiego i Sawickiego.

Zdaniem prokuratora Siewierskiego — Fischer zajmował analogiczne stanowisko, co Frank na stopniu drugiej instancji.

Odpowiada on za zburzenie Warszawy po powstaniu.

Winny on jest również stworzeniu ghetta, oraz obozu w Treblince. Odpowiada on nie tylko za to, że stąd wychodziły transporty, ale i za to wszystko, co się z tymi transportami działo, bo miał najdokładniejszą tego świadomość.

Przechodząc do osk. Leista, prokurator nazywa go **„ogniwem pośredniej hierarchii władz administracyjnych".** Jego podpis figurował na wszystkich „dokuczliwych" zarządzeniach.

Mówiąc o Meissingerze prokurator stwierdza, że on **dostarczył najwięcej ludzi do więzień, obozów i na place egzekucyjne. On też był twórcą „Szucha". On zestawił skład osobowy swojej ekipy, puścił w ruch aparat i odszedł. pozostawiając** „mistrzów swego katowskiego fachu".

Po dokładnym scharakteryzowaniu przestępstw następnego z kolei oskarżonego—Daumego—**prokurator zażądał kary śmierci dla Fischera, Meissingera i Daumego — a dla Leista 10-ciu lat więzienia.**

Na zakończenie zabrał jeszcze głos prokurator Sawicki, którego przemówienie również jak i przemówienie prokuratora Siewierskiego — wywarło wielkie wrażenie na sali sądowej.

W piątek, dnia 14 bm. nastąpią przemówienia obrony.

JAK JEST W ANGLII?

Brak odzieży, żywności i opału. — Wszystko wydaje się na kartki w minimalnych ilościach. — Swoboda poruszania się jest również ograniczona

Szczerość i wzajemne poznanie zalet i wad oraz warunków życia jest fundamentem przyjaźni nietylko między jednostkami lecz również między narodami.

Bodaj, że najbardziej fałszywy obraz mamy o Anglii Niektórzy ze względu na swoje sympatie polityczne obraz ten jeszcze bardziej fałszują. Dla wielu z nas Anglia w tym fałszywym zwierciadle jest krajem lordów, wykwintnych strojów, dobrobytu i wysokiej stopy życiowej.

Przeczytajmy jednak co piszą o Anglii Amerykanie. Otóż korespondent jednego z najpoważniejszych i cieszącego się ogromną poczytnością w Stanach tygodnika „Saturday Evening Post" w taki sposób przedstawia codzienne troski przeciętnego mieszkańca Wyspy Mgieł:

— Chodzę w starym ubraniu — pisze ów korespondent — które wisi na mnie okropnie, ponieważ **schudłem o 20 funtów odżywiając się wyłącznie przydziałami kartkowymi.** Buty musiałem sobie pożyczyć od znajomego inwalidy, który leży w szpitalu, ponieważ moje własne okazały się za małe, gdy chciałem je wciągnąć na wycerowane wielokrotnie grubą grubą wełną przydziało we skarpetki. Koszula zaś ma komplet nie przetarte mankiety i kołnierzyk, Wszystko zaś to dzieje się w Anglii nie dlatego, że nie ma tam pieniędzy, bo tych jest więcej aniżeli przed wojną. Winne temu są... **karty odzieżowe, bez których niczego w Anglii nie kupisz.**

Za nowe ubranie, trzeba dać 26 punktów, t. zn. więcej aniżeli połowę tego, co otrzymuje dorosły mężczyzna na okres jednego roku. W dodatku **na wykonanie ubrania przez krawca trzeba czekać przeciętnie osiemnaście miesięcy.**

Mimo, iż na dworze panuje dotkliwe zimno, muszę **pracować w nieopalonym pokoju, ponieważ wyczerpałem** już przypadający na mnie **kontyngent węgla.** W pokoju panuje półmrok, a nie mogę rozjaśnić go zapaliwszy światło, gdyż **elektryczność jest w ciągu dnia wyłączona.**

Kiedy wychodzę do miasta, obciążam swą kieszeń **książeczką punktową na żywność, dalej na odzież, na słodycze,** biorę ze sobą dowód osobisty i cały szereg najbardziej cennych przedmiotów. Jednego bowiem **jest w Anglii wojennej więcej — a to złodziei i włamywaczy.** Każde mieszkanie opuszczone choć na jedną godzinę przez lokatora narażone jest na włamanie, przy czym łupem padają karty żywnościowe, odzieżowe, dalej odzież, żywność, specjalnie cukier, a nawet meble Poszkodowany właściciel, **któremu złodziej pozostawił wspaniałomyślnie nienaruszone pieniądze,** znajduje się bez kart w kłopotliwej sytuacji, gdyż uzyskanie kart zastępczych może trwać tygodniami.

Mydło otrzymuje się na kartki, i to akurat tyle, że można sobie jedynie myć dwa razy dziennie ręce. Na więcej nie starczy.

Mam w domu zepsuty piec, w którym nie mogę palić. **Na kupienie nowego po trzeba zezwolenia władz.** Także jednak naprawy tego pieca nie można przeprowadzać bez osobnego zezwolenia, które znów nie zostanie wydane tak długo, dopóki mogę korzystać z innego pokoju, w którym piec jest w porządku. W ogóle **wszystkie prace reperacyjne, które kosztują więcej aniżeli dziesięć funtów, wymagają zezwolenia.**

Te wszystkie ograniczenia szczególnie boleśnie dotknęły w Anglii bogatych. **Brytyjska „Lady" musi sama załatwiać w mieście wszelkie sprawunki, przyrządzać w kuchni posiłki, jednym słowem prowadzić całe gospodarstwo** domowe.

Swoboda poruszania się jest również ograniczona. **Patrole policyjne zatrzymują często przechodniów żądając okazania dowodu osobistego.** Wszyscy bowiem bez wyjątku Anglicy począwszy od najmłodszego dziecka **muszą posiadać legitymację z fotografią i z uwidocznieniem wszystkich miejsc zamieszkania z ostatnich kilku lat.** Podobnie nie mogłem otrzymać karty okrętowej na przejazd do Nowego Jorku. Otrzymują je wyłącznie te osoby cywilne, które udają się w podróż służbowo.

Przydział chleba jest bardzo skromny, a dwie uncje (około 56 gramów) masła, które otrzymuje się na tydzień **zaledwie wystarczą na posmarowanie tego chleba.** Dla tych Anglików, którzy posiadają znajomych lub krewnych w Ameryce czy w Australii, nadchodzą do nich często paczki żywnościowe, Wiele jednak z tych paczek nie dociera w ogóle do adresatów. Zostają po drodze skradzione, wzgl. jak to się urzędowo określa „zaginęły".

Z tego żałosnego reportażu amerykańskiego dziennikarza wynika, że życie w Anglii jest dla szarego człowieka ciężkie, mimo, że Anglia nie odczuła wojny w takim stopniu jak inne państwa europejskie, przez które przetoczyła *się zawierucha działań wojennych* i wyniszczająca okupacja hitlerowska. Czemu to przypisać? **Imperium Brytyjskie domaga się reform gospodarczych i społecznych.** Pielęgnowanie zacofania doprowadza powoli kraj do nędzy, której pierwsze symptomy są coraz bardziej widoczne. (z)

Nasze listy

ZOFIA SZ. TOMASZÓW MAZ. Przedstawicielstwa dyplomatyczne Argentyny i Meksyku mieszczą się w Warszawie, w Hotelu Polonia w Alejach Jerozolimskich.

* * *

ADOLF KSIĄŻEK Powinien się Pan poinformować w Konsulacie Francuskim w Warszawie (Zakopiańska 14 — Saska Kępa), jakie są potrzebne formalności.

* * *

ST. ST. Aby połączyć słupek rtęci w termometrze, niech go Pan zanurzy ostrożnie w niezbyt gorącej wodzie, uważając, żeby nie pękł.

* * *

JANKA OBIEŻYŚWIAT Niech Pani napisze po bliższe informacje do Bolesławca. Jako krawcowa napewno będzie tam Pani pożądaną mieszkanką.

* * *

DZIUNIA ZYCH. Prosi Pani o przepis na dobry tort. 40 deka mąki kartoflanej. 40 deka cukru pudru, 8 jaj, wanilia lub gorzkie migdały.

Do utartego masła dodać utarte z cukrem żółtka i połowę mąki, ucierać wszystko przez 15 minut, wymieszać z pianą, ubitą z białek, przysypując resztę mąki. Upiec w dość gorącym piecu. Na masę do tortu należy wziąć 40 deka masła, 40 deka pudru. 10 żółtek, zapach arakowy. Utrzeć masło na śmietanę, a żółtka na gęstą, pulchną masę i ucierając dodawać je potrochu do masła, następnie wlać zapach. Postawić w zimnym miejscu. Jeśli chce Pani mieć masę czekoladową — zamiast araku należy dodać rozpuszczonej czekolady, zmniejszając ilość cukru. Do masy kawowej—dodać ćwierć szklanki bardzo mocnej kawy.

* * *

PARTYZANT Jeżeli osoba ta została przez sąd zrehabilitowana — to najlepszy dowód że jest niewinna i że bez ujmy dla siebie może Pan z nią przestawać.

* * *

ELA L. Zardzewiałą bieliznę niech Pani wygotuje w roztworze kwasku cytrynowego.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 18

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu"

Serce kobiety

Po kolacji towarzystwo przeszło do salonu. Panie paliły papierosy, panowie cygara. Rozmowa się nie kleiła.

Wreszcie baronowa K. zaczęła mówić o wspaniałomyślności kobiety i egoiźmie mężczyzn. Temat poruszył całe towarzystwo. Wszyscy się raptem ożywili. Panowie gotowali się do ataku, panie — do obrony swego stanowiska.

— Kobieta jest stworzeniem niezwykle, szlachetnym i wspaniałomyślnym — mówiła baronowa... Jeśli się czasem wydaje, że jest inaczej, to dzieje się tak wyłącznie z winy mężczyzn.

—O bezwątpienia! — wtrącił ironicznie bankier R.

— Opowiem państwu przykład wspaniałomyślności i wielkiego serca kobiety. Miałam przyjaciółkę, której życie obserwowałam przez długie lata. Wbrew woli ojca poślubiła młodego biednego adwokata. Ojciec się od niej odwrócił i cofnął jej pomoc pieniężną. Wtedy mąż zaczął ją ignorować i nawiązał bliską znajomość z aktorką.

Przyjaciółka moja cierpiała głód i nędzę. Sześć lat takiego życia pozbawiły ją młodości i urody. Zdarzyło się, że adwokata przyłapano na nadużyciach i pozbawiono go prawa wykonywania praktyki adwokackiej.

Aktorka opuściła go, przyjaciele poczęli unikać. Żona jednak przyszła mu z pomocą. Postarała się o przywrócenie mu prawa praktyki, postawiła z powrotem na nogi. I co powiecie państwo — ten nieszczęśnik opuścił ją po raz drugi.

A kiedy po roku otrzymała od niego list z prośbą o 3 tysiące złotych, posłała mu żądaną sumę, mimo, że wiedziała dobrze, kto z tych pieniędzy będzie korzystał: aktorka bowiem wróciła do niego.

Panie zaczęły mówić z wielkim ożywieniem wszystkie razem. Każda chciała opowiedzieć o podobnym wypadku wspaniałomyślności kobiety.

Ale gospodyni domu zauważyła:

— Moje panie pozwólmy wypowiedzieć się panom. Pan bankier R. ma głos. Prosimy!

Bankier R. rozpoczął z właściwą mu swadą:

— Przykład, opowiedziany nam przez panią baronową nie jest i nie może być miarodajny. Przyjaciółka pani baronowej była w swoim mężu zakochana, a kiedy kobieta jest zakochana, staje się tak głupia, że może być zdolną nawet do wspaniałomyślności.

Gospodyni, nie dając za wygraną, rzekła:

— Ja znam wypadek wspaniałomyślnego wybaczenia, do którego żaden mężczyzna nie jest zdolen się wznieść.

— Prosimy opowiedzieć! Koniecznie! — wołały panie jedna przez drugą.

— Zapewne słyszeliście wszyscy o pani de Lorens. Przed laty, w czasach mojej młodości słynęła ze swej urody, nieporównanych zalet towarzyskich i elegancji.

Prowadziła życie na szeroką skalę, a jej toalety o swoistym guście i stylu, zdumiewały całe miasto. Wzbudzała w mężczyznach pożądanie, w kobietach nieopanowaną zawiść. To ostatnie wołała stokrotnie.

Kiedy ze znacznym opóźnieniem zjawiała się na balu w swojej porywającej oczy tualecie i czuła na sobie zawistne, złe spojrzenia przyjaciółek, stawała się jeszcze piękniejsza, jak róża pod promieniami słońca.

Tajemnicą jej powodzenia była właściwie jej krawcowa. Była to starsza pani, oddana bezgranicznie swojej chlebodawczyni. Krawcowa ta pojmowała w lot wszystkie życzenia i pomysły pani de Lorens i po długiej wspólnej naradzie — świat oglądał nową przepiękną, oryginalną kreację. Wiele pań usiłowało przekupić krawcową, ale bezskutecznie. Aż raz olśniona wysokością sumy zaofiarowanej przez hrabinę Wertenberg — uległa. Zdradziła tajemnicę w jakiej sukni pani de Lorens będzie na dworskim balu i skopiowała ją dla hr. Wertenberg.

Rezultat dla owej krawcowej był fatalny: na balu były — dwie jednakowe suknie. Można sobie wyobrazić słuszną wściekłość p. de Lorens, kiedy jedna z przyjaciółek, zawsze skorych do miłych uprzejmości zapytała z uśmieszkiem, pełnym jadowitej złości i ironii:

— Jak się pani udało skopiować suknię hr. Wertenberg?

Pani de Lorens natychmiast opuściła salę balową i udała się do domu, gdzie przez dwa tygodnie przeleżała w łóżku. Podobno nawet była ciężko chora biedaczka. To było rzeczywiście straszne przejście!

Kiedy wreszcie wyzdrowiała, pierwsze co uczyniła, (mimo, że była jeszcze bardzo osłabiona), był niesłychany skandal u krawcowej. Oczywiście, po tym skandalu krawcowa została raz na zawsze wykreślona z życia p. Lorens.

Minęło wiele lat. Pani de Lorens dawno przekwitła i odsunęła się od życia towarzyskiego, a toalety oczywiście, dawno przestały ją interesować. Kiedyś zimą, wracając z kościoła, przeziębiła się i lekarze orzekli, że nie ma dla niej ratunku i że dni jej są policzone. Kiedy przed śmiercią spowiadała się ze swojego życia duchownemu, i przyszła kolej na wypadek z krawcową, oczy jej zabłysły i zadrżała cała, jak wtedy na dworskim balu. Trzy dni namawiał ją pobożny kapłan, aż nareszcie udało mu się nakłonić panią de Lorens do pojednania się ze śmiertelnym wrogiem. Sprowadzono krawcową. Skręcona przez reumatyzm staruszka padła na kolana przed łożem swojej byłej chlebodawczyni, drugiej staruszki, która resztkami sił walczyła ze śmiercią.

— Niech pani mi wybaczy, niech mi pani zapomni! — powtarzała bez przerwy staruszka, a z oczu jej lały się potoki łez i — panowie słuchajcie teraz uważnie! Umierająca wybaczyła jej!

Można wybaczyć niewiernemu mężczyźnie, można zapomnieć krzywdę, wyrządzoną przez najlepszą przyjaciółkę — to się zdarza. Ale po czterdziestu latach, na łożu śmierci, u progu wieczności wybaczyć krawcowej podobne przestępstwo — nie panowie, tego wy w swoim egoiźmie nie zrozumiecie nigdy: Do tego iest zdolne tylko wielkie serce kobiety!

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



ZŁODZIEJ: — Przestraszyły się robaczki i chyba mi nie przeszkodzą w tym sprzątaniu...

WICEK i WACEK: — Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam! Sto lat niech żyje nam!...

SĄSIEDZI: — Co to za śpiewy po nocy? To, u Wicka i Wacka! Nauczmy draniów grzeczności!

SĄSIEDZI: — Aha! Więc śpiewali na alarm! No, panie złodzieju, rączki do góry!

Zamknięcie Biur Okręgowych rozdziału kart zaopatrzenia

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, polecającym przeprowadzenie kontroli terenowej, Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje, iż Biura Okręgowe rozdziału kart zostają zamknięte aż do odwołania.

Uwaga, lekarze!

W piątek, dn. 14. 2. 47 r. o godz. 19.30 w lokalu Związku Zawodowego Służby Zdrowia. Sekcja Lekarzy przy ul. Jaracza 19 odbędzie się zebranie wszystkich lekarzy Członków Związku Zawodowego Lekarzy, oprócz zatrudnionych w Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Na porządku dziennym: Wybór delegatów dla wybrania Zarządu Okręgowego Pracowników Służby Zdrowia.

W sprawie odznaczeń za 50-letnie pożycie małżeńskie

Uchwałą Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 stycznia 1947 r., dotyczącą odznaczeń matek licznego potomstwa i małżeństw, które przeżyły wspólnie 50 lat, wywołała duży oddźwięk w społeczeństwie.

Do kancelarii Prezydenta R.P. napływają **setki podań z całego terenu państwa.**

W związku z tym wydział odznaczeń komunikuje, że wszelkie tego rodzaju podania kierować należy **do właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej,** celem wystawienia formalnego wniosku odznaczeniowego.

Przesyłanie podań bezpośrednio do kancelarii Prezydenta R. P. przedłuża tok załatwiania, gdyż muszą one być kierowane do właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej dla kompetentnego zawnioskowania.

Remonty i nowe budowy
Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego R. M., Ministerstwo Odbudowy przedstawiło szereg projektów, które będą miały **doniosłe znaczenie w naszym życiu gospodarczym.**

Projekty dotyczą m. in. **nowelizacji dekretu o remontach oraz akcji popierania nowego budownictwa.**

Projekty te, po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów będą wniesione do Sejmu.

Celem ich jest **spełnienie na odcinku budowlanym roli analogicznej do tej, jaką odegrał na odcinku przemysłowym dekret o zakładaniu nowych przedsiębiorstw,** gdyż zapewnia budującym w ramach prywatnej inicjatywy przedsiębiorcom swobodne władanie nowowybudowaną przestrzenią oraz wiele innych ulg.

Poprawa w komunikacji
Mniejsze opóźnienia na kolejach.—Pierwsze autobusy odeszły z Łodzi.— 500 robotników odkopywało zasypane tory kolejowe

Komunikacja w dalszym ciągu jest bardzo utrudniona, niemniej jednak w ciągu dnia wczorajszego **zaszły już pewne zmiany na lepsze.**

Usprawniony został przede wszystkim ruch pociągów osobowych o tyle, że **spóźnienia są znacznie mniejsze.** Wprawdzie pociągi z Warszawy i Wrocławia nadeszły do Łodzi z 12-godzinnym opóźnieniem, ale za to pociąg z Katowic miał tylko jedną godzinę opóźnienia.

Pociąg z Lublina został odwołany wskutek nieprzezwyciężonych trudności i wcale nie wyruszył do Łodzi.

Krakowski pociąg miał 2 i pół godzinne opóźnienie.

Dyrekcja węzła łódzkiego zastosowała wczoraj bardzo **pożyteczną i celową innowację.** Dla wygody podróżnych, udających się z Łodzi do poszczególnych miast **sformowano w Łodzi dodatkowe pociągi, które z naszego miasta odeszły we właściwym czasie, mimo, że właściwe składy jeszcze nie powróciły.** Praktycznie wyglądało to tak, że do Katowic odprawiono z Łodzi dodatkowe pociągi, podczas gdy w tym samym czasie do miasta naszego zdążały opóźnione o kilkanaście godzin właściwe pociągi, idące według rozkładu jazdy.

Dziś nadal dyrekcja będzie próbowała tego samego sposobu, oczywista w miarę posiadania rezerwowych wagonów.

Ruch podmiejski został wyraźnie usprawniony. Pociągi ze Zduńskiej Woli i Łowicza miały już tylko 20 *minut spóźnienia, zaś pociągi z Koluszek* — po niecałej godzinie.

Dyrekcja węzła łódzkiego, chcąc jak najszybciej opanować sytuację, zwróciła się z prośbą do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego o okazanie pomocy. Robotnicy, gdy dowiedzieli się o co chodzi — **natychmiast stanęli do szeregu. Około 500 robotników z fabryk wełnianych pośpieszyło za miasto z łopatami i energicznie pracowali cały dzień, odkopując zasypane tory.** Dyrekcja [illegible]owa w Łodzi wyraża tą drogą se[illegible]ne podziękowanie robotnikom łódzkim, którzy i tym razem nie zawiedli pokładanych w nich nadziei i **swym wysiłkiem przyczynili się do szybkiego zaprowadzenia ładu i porządku w komunikacji kolejowej.**

Nad odkopywaniem torów pracowali również cały dzień **żołnierze KBW** oraz grupy jeńców niemieckich.

Wczoraj po kilkudniowej przerwie **wyruszyły pierwsze autobusy.** Wozy posłano na razie tylko **do Warszawy, Wielunia i Gąbina.** Dziś, jeśli nie będzie ponownej zadymki, uruchomi się autobusy na dalszych trasach. PKS jest w stałym kontakcie z Woj. Urzędem Drogowym, który natychmiast zawiadamia, jakie trasy zostały oczyszczone od śniegu i po jakich liniach maszyny mogą się już poruszać.

Lepiej też przedstawia się sytuacja na dojazdówkach. Tramwaj lutomierski kursuje już dalej o 3 kilometry, dojeżdżając prawie do **Ignacewa.** Przedłużono też trasę tramwaju ozorkowskiego, który dojeżdża już **do Proboszczewic za Zgierzem.** Tak samo dalej o 3 — 4 kilometry dojeżdża tramwaj tuszyński. Do onegdaj kursował on tylko do Gałki, **wczoraj dojeżdżał do samego Rzgowa,** a na dzisiaj bohaterscy tramwajarze chcą się dobić do **samego** Tuszyna.

Wszystko teraz zależy od pogody. Jeśli nie będzie nowej zamieci — za dwa—trzy **dni wszystko wróci do normalnego stanu i komunikacja zarówno kolejowa, samochodowa, jak i tramwajowa odbywać się będzie najzupełniej zgodnie z planem.** (s)

Fatalny 13-ty kilometr...

Straszna katastrofa
Prezydent Zgierza i lekarz miejski ranni, dwaj działacze polityczni zabici.-Samochód rozbił się wskutek zaspy śnieżnej

Do Łodzi nadeszła wczoraj wiadomość **o wstrząsającej katastrofie samochodowej, której uległ prezydent Zgierza oraz kilku działaczy politycznych tego miasta.**

We wtorek rano do Warszawy udała się delegacja pod przewodnictwem prezydenta Zgierza ob. Ostrowskiego dla załatwienia na terenie Ministerstwa szeregu aktualnych spraw, związanych z administracją miasta.

Prezydentowi Ostrowskiemu towarzyszyli **ob. ob. Konarski, sekretarz PPR w Zgierzu, Olczak, sekretarz Stronnictwa Pracy w Zgierzu oraz dr Olesza ze szpitala miejskiego.**

Tegoż dnia po południu delegacja wracała do miasta tym samym samochodem osobowym, którym udała się do stolicy.

Na 13-ym kilometrze od Łowicza nastąpiła tragiczna w skutkach katastrofa. Samochód wpadł w zaspę śnieżną i raptownie zarzucił, uderzając z całym impetem o przydrożne drzewo.

Skutki wypadku okazały się straszne. Obydwaj działacze polityczni Konarski i Olczak **ponieśli śmierć na miejscu.** Prezydent Ostrowski został ciężko ranny w głowę i uległ ogólnym kontuzjom ciała, rany odniósł także dr Olesza.

Bez szwanku wyszedł jedynie szofer, który po chwilowym zamroczeniu wywołanym upadkiem, zerwał się na nogi i pobiegł do najbliższej chaty, wzywając pomocy.

Po pewnym czasie przybył na miejsce na miejsce wezwany samochód, którym odwieziono obydwu rannych do szpitala w Łowiczu. Jak się dowiadujemy, **stan prezydenta Ostrowskiego jest dość ciężki, życiu jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo.** Lepiej już czuje się także dr Olesza.

Zwłoki tragicznie zmarłych ob. ob. Konarskiego i Olczaka zostały sprowadzone do Zgierza, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Wypadek nastąpił około **godz. 3-ej po** południu. **Na miejsce przybyła specjalna** komisja rzeczoznawców, która wszczęła dochodzenie, celem ustalenia dokładnej i bezpośredniej przyczyny wypadku i stwierdzenia, **czy wina leży po stronie szofera, czy też katastrofa spowodowana została wskutek działania siły wyższej.**

Wypadek ten wywołał wielkie przygnębienie na terenie Zgierza, gdzie zmarli i ranni w katastrofie cieszyli się dużą popularnością. (o)

Rejestracja emerytów i wdów w Związku Przem. Skórzanego

Zw. Zawodowy Przemysłu Skórzanego w Łodzi zawiadamia emerytów oraz wdowy po emerytach, którzy byli zatrudnieni w branży skórzanej, aby się rejestrowali w Związku Zawodowym Przemysłu Skórzanego w Łodzi ul. Traugutta Nr. 18, dawniej Strzelecka Nr. 2 pokój Nr. 316, w celu otrzymania kart opałowych.

Ostatnia demobilizacja

Fabryki, urzędy i instytucje muszą zatrudnić wszystkich zwalnianych żołnierzy.—Referat pośrednictwa pracy w TPŻ

Przed paru dniami rozpoczęła się powszechna i ostatnia demobilizacja roczników wojennych.

Zwalniany żołnierz, który znalazł się w Wojsku Polskim od roku 1943, który poszedł w bój w najcięższe dni niedoli polskiej, **przemierzył wielki kawał świata i dotarł do stolicy brunatnego faszyzmu, jako przedstawiciel zmartwychwstałej Polski.**

Wojsko stanęło dziś wobec konieczności unormowania swych szeregów. Miejsce starych żołnierzy, jak w każdym innym państwie w okresie pokojowym, muszą zająć młode roczniki, powołane z normalnego poboru.

I oto obecnie opuszczają koszary wielotysięczne rzesze zdemobilizowanych wojaków, zdrowych na ogół i zdolnych do pracy mężczyzn w wieku od 35 do 40 lat.

Wielka część tych ludzi straciła rodziny, jest bez domu, samotna i nie ma dokąd się udać po opuszczeniu koszar.

Przed krajem stoi problem znalezienia dla nich pracy i mieszkań. Z doraźną pomocą przyjdzie im Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, mieszczące się w **Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 97.** Ale możliwości tej placówki są bardzo minimalne. Główny obowiązek spada na społeczeństwo. **Przemysł, urzędy i wszelkie inne zakłady pracy muszą wchłonąć w siebie tę falę ludzi.**

W myśl obowiązującego dekretu Ministerstwa Obrony Narodowej **wszystkie fabryki, urzędy i instytucje muszą zatrudnić zdemobilizowanych conajmniej w ilości 5 proc. ogółu zatrudnionych pracowników.**

Konsekwentne wykonanie tego dekretu przez wszystkie zakłady pracy jest w stanie całkowicie i natychmiast zażegnać groźbę bezrobocia wśród zdemobilizowanych.

Dowiadujemy się, że celem usprawnienia akcji zatrudniania zdemobilizowanych Urząd Zatrudnienia w Łodzi uruchomił przy Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza **specjalny referat, który rejestruje wszystkich zgłaszających się i natychmiast kieruje ich do pracy.**

Jak wiadomo, obecna sytuacja na rynku pracy w Łodzi jest tego rodzaju, że brak nam rąk do pracy. **Fachowcy poszukiwani są ze świecą w ręku i każdy ze specjalistów może natychmiast znaleźć pracę.** Zapotrzebowanie fabryk jest tak znaczne, że z łatwością cała masa zdemobilizowanych może być wchłonięta przez nasz przemysł i rzemiosło. Gorzej jest z pracą dla niewykwalifikowanych, ale tutaj zastosowany będzie wyżej wspomniany dekret **i żaden zdemobilizowany nie pozostanie bez pracy!** (k)

Ob. dr. Baranowiczowi

za dokonanie niezwykle trudnej operacji oraz za wyleczenie i troskliwą opiekę dr. dr. **Jochwestowi, Banaszowi, Allmanowi, Rappiportowi,** a także siostrze oddziałowej **Elżbiecie Warszawskiej** i całemu personelowi szpitala Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa **składam serdeczne podziękowanie**

Weronika Tobolska

Premie skórzane

za wykrycie nadużyć w tej dziedzinie

Chcąc zapewnić skuteczność działania dekretów, regulujących gospodarkę skórami, Ministerstwo Przemysłu zezwoliło na wprowadzenie premiowania **osób wykrywających lub przyczyniających się do wykrycia nielegalnego obrotu skórami surowymi.**

Dla skór surowych Ministerstwo Przemysłu ustaliło premię w **wysokości 30 proc. wartości konfiskowanych skór.**

Przy wykryciu nielegalnego obrotu skórami gotowymi (wygarbowanymi) ustalona została **premia w wysokości 10 procent od wartości skór gotowych wg. cen komercyjnych.**

Skonfiskowane skóry gotowe winny być odprowadzone do Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego (Łódź, Piotrkowska 260), względnie terenowych magazynów Centrali.

Przygoda w.prezydenta

Ugrzązł w śniegu na ulicach miasta

O bardzo ciekawym wypadku donoszą nam mieszkańcy ul. Senatorskiej w Łodzi. W liści swym do redakcji **najuprzejmiej przepraszają wiceprezydenta naszego miasta (nazwiska nie wymieniają) za brak gościnności z ich strony w nocy z 5-go na 6-go bm.**

Nocy tej wiceprezydent wracał autem z Warszawy do Łodzi i, jak donoszą mieszkańcy, **ugrzązł w śniegu niedaleko ulicy Senatorskiej.**

Wiceprezydent począł dobijać się w nocy do mieszkań, ale nikt nie kwapił się z otworzeniem drzwi. **Długo stał na dworze i marzł, aż wreszcie ktoś się zlitował i drzwi otworzył.**

Oczywista, nikt nie wiedział kim jest proszący o nocleg o tak niezwykłej porze. A dlaczego nie otworzono przed nim drzwi, mieszkańcy ul. Senatorskiej wyjaśniają w następujący sposób:

„Gdybyśmy posiadali na naszej ulicy światło elektryczne, nie obawialibyśmy się żadnych odwiedzin, ale tak na ulicy naszej często gromadzą się najrozmaitsze mety, dla których okradzenie bliźniego jest zwykłym procederem.

Chcielibyśmy jeszcze dodać, że znajduje się tutaj 7-klasowa szkoła powszechna, która także nie posiada światła elektrycznego i nie może wskutek tego założyć dla dzieci radia, ani też wyświetlać im filmy".

Mieszkańcy w końcu swego listu pocieszają się, że może ten fakt, który miał miejsce przed kilku dniami **zwróci uwagę naszych władz na nienormalne stosunki panujące na tej ulicy...** (i)

Uwaga, dzierżawcy

stoisk na targowiskach

W związku z wnioskiem Wydz. Przedsiębiorstw Miejskich Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło pobierać w ciągu r. 1947 od dzierżawców miejsc na targowiskach miejskich przy odstępowaniu tych miejsc osobom trzecim **po zł. 3.000.— tytułem zwrotu kosztów manipulacyjnych.**

* * *

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło na ostatnim posiedzeniu pobierać od dzierżawców stoisk stałych na targowiskach miejskich — w wypadku zalegania z opłatami czynszów dzierżawnych — **dodatek za zwłokę,** poczynając od dnia następnego po upływie terminu płatności w następujących wysokościach:

1. przy zwłoce nie dłuższej niż 14 dni — 1 proc. od zaległości;
2. przy zwłoce trwającej ponad 14 dni, a nie dłuższej niż 1 mies. 2 proc. od zaległości;
3. przy zwłoce trwającej ponad 1 mies., a nie dłużej niż 3 mies., 6 proc. od zaległości;
4. przy zwłoce, trwającej ponad 3 mies., 10 proc. od zaległości.

Składane domki

są łatwe do transportowania

Wrocławska Dyrekcja Przemysłu Miejscowego rozpoczęła w swych zakładach **produkcję jednorodzinnych składanych domów.**

Domki te produkowane są z lekkiej masy betonowo-drzewnej, co umożliwi ich szybki i wygodny transport.

Dolnośląski domek drzewno-betonowy składa się z trzech **ubikacji i jest kompletnie wyposażony w okna, drzwi, piece i kuchnie.**

Produkcją składanych domków zainteresowało się Ministerstwo Ziem Odzyskanych w celu wyzyskania ich dla potrzeb osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego.

Wystawa bajek

W czerwcu b. r. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd, poświęcony literaturze dla dzieci. Zjazd został zwołany z inicjatywy Zarządu Głównego ZPN.

Z okazji zjazdu urządzona będzie wystawa literatury dziecięcej. (y)

103)



— Ach, daj mi święty spokój i nie zawracaj mi głowy! Nie mam czasu i koniec!... Dowidzenia ci!

Zatrzymał przejeżdżającą taksówkę, wsiadł do niej i odjechał, nie zdjąwszy nawet kapelusza.

Michalina Berdyszówna stała przez chwilę nieruchoma... Wydało jej się, że i serce i nogi jej zmieniły się w ciężki ołów. A i w ustach poczuła smak ołowiu.

— Boże mój! — smak ołowiu stawał się coraz nieznośniejszy.

Jakiś starszy, przechodzący obok pan, zatrzymał się i spojrzał uważnie na półprzytomną dziewczynę.

— Czy pani może zasłabła? — usłyszała jego zatroskany głos.

Oprzytomniała.

— Ach, głupstwo... Drobnostka — skłamała: jak gdyby to nie miało żadnego znaczenia, że oto teraz dobiega swego końca jeszcze jeden akt jej dramatu. Dramatu małej, nieszczęśliwie zakochanej dziewczyny, zabłąkanej w mroku wielkiego, bezlitosnego miasta.

Sama nawet nie wiedziała jak to się stało, że znów znalazła się w domu.

Pokój przybrany był odświętnie.

Na stole bielił się obrus, połyskiwały nakrycia. Na środku stał wazon, w którym słodko pachniały gałązki bzu. Obok nakrycia leżały bukieciki fiołków, a na stoliku, obok szerokiej otomany, bieliły się wiosenne narcyzy. Wszystko było jednym wielkim oczekiwaniem godziny szczęścia.

Michalina, nie zdejmując płaszcza ani kapelusza usiadła ciężko na krześle obok odświętnie nakrytego stołu.

W ustach czuła wciąż jeszcze tamten smak ołowiu. Chciało jej się płakać, ale oczy jej pozostały suche.

Tępo wpatrzyła się w bukiet białych bzów.

W kwiaciarni oszukano ją, sprzedając półmartwe kwiaty. I oto teraz, po kilku już godzinach więdnące okwiaty spadały bezszelestnie na biały obrus.

Michalina wzięła do ręki jeden z nich i pomyślała z rozpaczą.

— Wszystko w świecie jest jednym wielkim oszustwem: i kłamstwem jest to w co dotychczas wierzyłam. Tom nie kocha mnie i nigdy nie będzie mnie kochać.

Oparła czoło o twardy kant stołu i pomyślała przymykając powieki.

— I dlatego Tom nie przyszedł do mnie w ten wieczór, który jest rocznicą mojej tylko miłości... a nie miłości naszej.

Siedziała bez ruchu ze suchymi oczyma. A zamiast jej łez cichutko padały na obrus zwiędłe okwiaty chorego bzu.

— Tom nie przyszedł — powtórzyła raz jeszcze z ciężkim westchnieniem.

A w tej samej nieledwie chwili, siedząc w opustoszałej już kawiarni pewna strojna piękna dama, po raz może setny spojrzała na platynowy zegarek wysadzany brylancikami i podnosząc się z miejsca pomyślała z goryczą.

— Feliks nie przyszedł!

I chmurnymi oczyma spojrzała w głąb kawiarni, w której chwiały się ostatnie, rozwiewające się już dymy wypalonych papierosów...

Wróciwszy późnym wieczorem do domu, Robert Dalmirski spotkał panie w jadalni, gdzie jadły, spóźnioną trochę wieczerzę.

Powiedział im grzecznie „dobry wieczór" i siadł przy stole.

Wciąż jeszcze miał pod powiekami tamten obraz: kwitnące sady, zielone pola oziminy i białe skrzydła fruwających w powietrzu gołębi.

Zamknięty w sobie, zamyślony, nie zwracał uwagi na swoje obie piękne lalki, siedzące po jego prawej i lewej stronie przy wielkim stole.

Ewa Dalmirska była zaskoczona i oburzona jego zachowaniem się.

Dotychczas przez całe lata on wpatrywał się w nią jak w tęczę, a ona nie dostrzegała, albo udawała, że nie dostrzega jego pokornych spojrzeń

Dziś rzecz ma się odwrotnie. Milczenie męża i jego obojętność absorbują całą uwagę pięknej pani, a równocześnie wzrasta w niej gniew.

Bo i co to właściwie znaczy? Fochy? Dąsy? Gniewy? Bunt pokornego dotychczas niewolnika?

Ściągają się gniewnie gęste brwi pani. Teraz już nie z niechęcią, ale z jawną nienawiścią spogląda na tego małego człowieczka, który odgrodził się od niej ciężką kurtyną obojętności.

Ale, Bogu dzięki, Ewa Dalmirska ma w tej rozgrywce atut pierwszorzędnej wagi. Zaraz rzuci go na stół i rozrusza martwą obojętność duchem nieobecnego męża: a przede wszystkim sprawi mu przykrość — i ukarze go za jego próbę buntu!

Nie dochodząc zaraz do sedna sprawy, zaczyna bardzo ogólnikowo.

— Wyglądasz naprawdę doskonale!.. Dowód, że rzeczywiście wróciłeś już zupełnie do zdrowia.

— Tak jest, czuję się dobrze — odpowiada sucho fabrykant.

Głos pani Ewy Dalmirskiej brzmi słodko i miękko.

(D. c. n.)

Przed wyrokiem na Fischera

Bach wyjechał obrażony, że mu kazano sprzątnąć swą celę.—Jak Hitler chciał aresztować... Fischera. — Rozpoczęły się przemówienia stron

Po konfrontacji Buehlera z Bachem — ten ostatni opuścił Warszawę, by wrócić do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Bach wyjechał **obrażony na polskie władze**. Poszło mianowicie o to, że zgodnie z regulaminem więzienia, gdzie go umieszczono, **winien był uporządkować rano celę. Bach uczynić tego nie chciał.** Uważał, iż jest to poniżej godności gen. **broni SS i policji oraz międzynarodowego** — jeśli tak się wyrazić można — świadka oskarżenia w procesach przestępców wojennych.

Podczas wczorajszej konferencji Bach, jak było do przewidzenia, **wyparł się jakiejkolwiek winy, zwalając wszystko na Fischera i Buehlera.**

Wczorajszy dzień procesu upłynął pod znakiem ciekawych oświadczeń oskarżonych.

Fischer wyjaśnia, iż jako młody człowiek, student-socjalista, znający z bliska nędzę mas, wstąpił do partii, bo będąc jednocześnie socjalistą, sądził, że w programie NSDAP zlały się te dwie tendencje. **Pierwszego wstrząsu jego wiara w narodowy socjalizm doznała w okresie sprawy Roehma.**

Gdy przyszła wojna, jako szeregowiec i jako Niemiec musiał spełnić swój obowiązek, a następnie, powołany na stanowisko w G. G., zaraz po przyjeździe do **Warszawy zastał rozkład i zdziczenie w Wehrmachcie i supremację władzy w gestapo.** W latach 1942 — 43 doszedł do wniosku, że stała polityka wschodnia Niemiec **jest fałszywą. Był przeświadczony, że narody słowiańskie są silniejsze od narodu niemieckiego.**

Jeszcze przed powstaniem warszawskim odseparował się od partii i był **zdecydowany po wojnie zupełnie porzucić życie polityczne.**

Z kolei ciekawe wyjaśnienie składa **Meissinger**. Opowiada on, iż karierę swą w partii zaczął **na rozkaz Himmlera, który po opanowaniu prezydium policji 9 marca 1933 r., wezwał go i powierzył mu pracę oczyszczenia partii z niepożądanych elementów.**

Meissinger stanął na czele referatu, który oficjalnie nazywał się „nadużycia kryminalne w partii i jej rozgałęzienia", a równocześnie został kierownikiem **centrali Rzeszy dla zwalczania zboczeń seksualnych.**

Wówczas otrzymał kartę członkowską NSDAP i intensywnie rzucił się w wir pracy. **Setki funkcjonariuszy usunął z ich placówek, względnie umieścił w więzieniach. Obalił 7 gauleiterów, wśród nich Streichera.**

Przekonał się jednak wkrótce, że najwięksi zbrodniarze nie byli karani, a do poszczególnych spraw w ogóle nie miał dostępu.

Po tych zwierzeniach obrońca Meissingera Wagner ustala z osk. Fischerem datę, w której Meissinger opuścił Warszawę. Fischer wymienia datę listopad 1940. Nie podtrzymuje on obecnie poprzedniego twierdzenia jakoby Meissinger brał udział w konferencji w związku z zabójstwem Igo Syma.

Następnie Fischer na zapytanie swego obrońcy opowiada **zajście, jakie groziło mu... rozstrzelaniem.**

W lipcu 1944 r. Fischer miał przeciwstawić się przymusowemu powołaniu ludności warszawskiej do robót fortyfikacyjnych i zaproponował wydanie odezwy, zachęcającej do dobrowolnej współpracy.

Odezwa taka zjawiła się z podpisem oskarżonego. Gdy nikt z warszawiaków nie zgłosił się dobrowolnie, pełnomocnik Fuehrera zażądał złapania przy pomocy siły zbrojnej 50.000 robotników, **czemu znowu miał oprzeć się Fischer. Wówczas Fuehrer skazał go na rozstrzelanie za sabotaż i tylko dzięki interwencji Franka rozkaz ten nie został wykonany.**

Przewód sądowy w procesie Fischera i jego towarzyszy został zamknięty. Dziś przemawiać będą oskarżyciele publiczni: prokuratorzy Siewierski i Sawicki. Po nich przemówienia wygłoszą obrońcy oskarżonych — wyrok zapadnie w najbliższych dniach. (w)

Szkoły zamknięte

z powodu szalejącej epidemii grypy. — Przerwa w nauce do 20 bm. — Choroba nie ominęła żadnej dziedziny życia

Epidemia grypy wzrasta w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym zgłoszono do Ubezpieczalni Społecznej **ponad 1.000 nowych zachorowań.** Lekarze załatwiają wizyty na mieście do późnych godzin wieczornych, ale mimo to nie mogą sobie dać rady z nawałem pracy.

Pomagają im wszyscy lekarze administracyjni i zmobilizowani do walki z szalejącą epidemią lekarze wojskowi, którzy załatwiają dziennie już około 200 wizyt.

Do chorych wyjeżdża nadal także naczelny lekarz i jego zastępca.

Grypa nie ominęła żadnego zawodu i żadnej dziedziny życia. **Chorują lekarze, nauczyciele, urzędnicy, artyści.** Onegdaj wskutek choroby kilku artystów **zostało odwołane przedstawienie w teatrze TUR-u.**

W niektórych biurach praca ustała niemal całkowicie, gdyż większość personelu leży zwalona chorobą. We wszystkich urzędach załoga pracownicza jest silnie przerzedzona. W sądzie starościńskim połowa sesji została odroczona, gdyż wezwani nie stawili się z powodu choroby.

Opustoszały także klasy w szkołach. Doszło do tego, **że władze szkolne zmuszone były zwołać w tej sprawie specjalną konferencję, na której postanowiono z uwagi na szalejącą epidemię grypy odwołać zajęcia we wszystkich szkołach powszechnych na terenie Łodzi.**

Młodzież szkół powszechnych została zwolniona już w dniu wczorajszym. **Przerwa w zajęciach trwać będzie do 20 bm.**

Jeżeli chodzi o szkolnictwo średnie — nauka narazie odbywa się, ale nie we wszystkich szkołach. Dyrektorom pozostawiono wolną rękę. Jeżeli szkoła posiada niedostateczną ilość opału, lub jeśli frekwencja młodzieży jest zbyt niska, czy też personel choruje — **każdy dyrektor średniej szkoły może w okresie od 12 do 20 bm. zawiesić zajęcia szkolne.**

Ponieważ w całym szeregu szkół mało jest opału i kilku nauczycieli zachorowało, a frekwencja uczniów jest niedostateczna — zajęcia zostały w myśl zarządzenia władz przerwane.

Epidemia grypy pociągnęła za sobą jeszcze jedną nieprzewidzianą zgoła komplikację. Oto **choroba zwaliła z nóg trzecią część akuszerek łódzkich, które leżą chore.** Ale prawo natury jest silniejsze od wszystkiego i... **dzieci przychodzą na świat bez względu na wszystko.** Ubezpieczeni urządzają **istne polowania na położne, a nawet zanotowano kilka wypadków, gdy wkroczono do mieszkania akuszerek i pod terrorem zmuszono je do opuszczenia łóżka.** Dwie z położnych uległy złamaniu nóg. Związek Zawodowy położnych zwraca się do ogółu **społeczeństwa z gorącym apelem o wyrozumiałość** — położne zawsze chętnie śpieszyły z pomocą potrzebującym i nadal będą się starały wykonywać swe obowiązki jak należy, jeśli jednak są chore, nie można wymagać od nich, aby narażały swoje zdrowie i z gorączką śpieszyły do porodu.

Jak długo potrwa epidemia grypy? Przesilenia jeszcze nie nastąpiło. Nagły wzrost liczby zachorowań datuje się **od ubiegłego poniedziałku i krzywa zachorowań pnie się ciągle w górę.** Należy jednak przypuszczać, że lekarzom uda się wreszcie opanować sytuację i zahamować [illegible] epidemię grypy, która paraliżuje [illegible] (o)

W przewidywaniu odwilży

Spadek temperatury w całym kraju

Wczoraj zaznaczył się dalszy spadek temperatury i to nie tylko w Łodzi, lecz w całym kraju.

Przeciętna temperatura wynosiła wczoraj 12 stopni poniżej zera, przy czym w niektórych miastach, jak np. w Lignicy było tylko 6 stopni mrozu.

Państwowy Instytut Hydro-Meteorologiczny zapewnia, **zapewnia, że mrozy po trwają nie dłużej jak 10 dni.** Nie są jednak wykluczone niespodzianki, **fala ciepła bowiem może napłynąć już za kilka dni — z zachodu albo z południa, a z nią i odwilż.**

Ostatnie mrozy, jak się okazuje, spowodowane zostały napływem mroźnych, suchych mas powietrza z nad silnie wychłodzonych obszarów kontynentu radzieckiego. Do tego dołączyły się długotrwałe wiatry wschodnie, oraz silne wypromieniowywanie ciepła — wskutek pogodnych i długich nocy.

Cała Europa znalazła się pod działaniem mrozów. Surowa zima nie ominęła Szwedów, którzy drżeli przy 20-stopniowym mrozie, natomiast ciepło jest Węgrom — termometry wskazywały wczoraj w Budapeszcie 1 stopień ciepła, tak samo było w Paryżu, a w Rzymie panuje „wiosna", 10 stopni ciepła! **Poczekajmy więc cierpliwie jeszcze parę dni, a może przepowiednia spełni się i u nas** Aura obdarzy nas swym łaskawym uśmiechem... (i)

Nikomu nie odbiorą mebli

jeśli już za nie zapłacił O. U. L.-owi

Jak wiadomo, z dniem 1 lutego upłynął ostateczny termin zgłaszania do OUL wniosków w sprawie nabycia na własność mebli opuszczonych i poniemieckich.

Narazie OUL wniosków w tej sprawie już **nie przyjmuje.** W tych dniach oczekiwane jest wyjaśnienie z Warszawy, **czy użytkownicy mebli będą mogli jeszcze składać wnioski, czy też OUL przystąpi do zwózki tych wszystkich mebli, na nabycie których nie zostały zgłoszone odpowiednie wnioski.**

Wiele osób zwraca się do nas z zapytaniem, co będzie jeśli zapłacą za meble a potem zjawi się ich prawowity właściciel, który zażąda zwrotu swych ruchomości. OUL wyjaśnia, że kupione meble stają się **bezsporną własnością nabywcy, któremu nikt już nie ma prawa** ich zabrać. Jeśli natomiast znajdzie się prawowity właściciel mebli i na podstawie wyroku sądowego meble te zostaną mu przyznane — **wówczas OUL wypłaci mu należność, jaką otrzymał za meble od nowonabywcy.**

Należy jednak pamiętać o tym, że meble stają się bezsporną własnością dopiero wówczas, gdy nabywca ich zapłaci ostatnią ratę. Wtedy może z meblami robić co mu się tylko żywnie podoba — **może meble użytkować dla siebie, może je podarować czy sprzedać.** (s)

Zbrodnie „Pod Tramwajem"

znalazły swe echo na sali sądowej

Mieszkańcom Łodzi dobrze jest znana resturacja pod nazwą „Pod Tramwajem", znajdująca się przy ulicy Tramwajowej.

W czasie okupacji przeszła ona pod zarząd niemiecki, kierownikiem jej został niejaki **Willi Birke,** który wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym.

Birke w czasie okupacji był członkiem SS i NSKK, a jednocześnie pracował w kontrwywiadzie Gestapo, bowiem **do restauracji jego wszyscy konfidenci łódzcy ściągali Polaków, pracujących w konspiracji i tutaj wydawali ich w ręce katów hitlerowskich.**

Na rozprawie sądowej Birke zarzucał w bezczelny sposób świadkom kłamstwo. Jeden ze świadków zeznał, że **przez Birkego zginął w obozie śmierci jeden z jego krewnych.**

Sąd pod przewodnictwem sędziego Dila skazał Birkego **na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 10.**

Prokurator Grębacki [illegible] sacie.

Czekają warsztaty

na Ziemiach Odzyskanych

Mimo szerokiej akcji przesiedleńczej, na terenach Ziem Odzyskanych pozostają jeszcze nieobsadzone liczne warsztaty pracy, które czekają na fachowców.

W pow. myśliborskim (woj. szczecińskie) są do objęcia warsztaty kołodziejskie z kompletnym urządzeniem, warsztaty solarskie z urządzeniem mechanicznym i narzędziami oraz kuźnie. Przy warsztatach są mieszkania prywatne. Rzemieślnik, który osiedla się na wsi, otrzymuje dodatkowo 2 ha. ziemi. W samym mieście Szczecinie są również liczne warsztaty pracy do natychmiastowego objęcia.

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12,35 Utwory skrzypcowe w wyk. H. Rick-Wiśniewskiego; 12,50 Pog. szkolna; 13,00 Koncert dla szkół — Trasm. z sali „Roma"; 14,00 (z Łodzi) Pog. akt. J. Sierzputowskiego pt. „Rzecznik uciśnionych Tadeusz Kościuszko"; 14,10 (z Łodzi) Skrzynka Pomocy Zimowej — „Akcja pomocy Zimowej na terenie Łodzi" pog. B. Kruka; 14,15 (z Łodzi) Parafrazy koncertowe walców w wyk. Wł. Kędry — fortep. 14,40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 Koncert Ork. Dętej Zw. Zaw. Pracown. Kolejowych p/d F. Gemrota; 15,25 „5 minut poezji"; 15,30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. red. J. Piotrkowskiego; 15.35 „Ze świata radia"; 15,40 Pieśni Fernando Obradorsa w wyk. J. Gordez; 16.00 (z Łodzi) Zjazd Studentów Medyków (reportaż dźwiękowy); 16,10 Dziennik, 16.30 Pieśni w wyk. Chóru Central. D.Ż.; 16,45 Komentarz gospodarczy; 16,55 Aud. dla młodzieży; 17,10 „Mozaika o zmierzchu" 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17,55 Z życia kulturalnego; 18.00 Muzyka na dwa fortepiany; 18,30 „Nauka przy głośniku" 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 (z Łodzi) „Przechadzki po mieście" — pog. w opr. M. Zagajnego; 19,25 (z Łodzi) „Sprawy bieżące" — pog. w opr. J. Szczepańskiej; 19,30 (z Łodzi) Wyjątki z opery Carmen J. Bizeta; Wyk.: M. Piatkiewicz — sopran, L. Czajkowska — mezzosopran, St. Lestan — tenor, Prof. T. Samujiłło — akomp.; 19.57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 Debussy: Kwartet op. 40 w wyk. Kwartetu Krakowskiego; 21,00 „Ballady mazowieckie" — aud. słowno-muzyczna; 21.25 „Nasze pieśni"; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22,00 Kwadrans prozy; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu studni przy ul. Pojezierskiej Nr. 45.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, Piotrkowska Nr. 64, I-sze piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 22 lutego 1947 roku do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na remont studni przy ul. Pojezierskiej Nr. 45".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska Nr. 64, II-gie piętro pokój Nr. 130; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 12 lutego 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Pomocnik Warszyca skazany

Sąd wymierzył Kaszy 10 lat więzienia

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym stanął Feliks Kasza, nauczyciel, z wykształceniem średnim i technicznym w zakresie radiofonii, były porucznik rezerwy W.P.

Rozprawie przewodniczył mjr. Hochberg oskarżał prok. Aspis.

Kasza pod pseudonimem „Szczerbiec" od grudnia 45 roku do 1 lipca 1946 **był czynnym członkiem bandy dywersyjnej „Warszyca", który mianował go szefem łączności technicznej.**

Kasza otrzymał od „Warszyca" **rozkaz zmontowania i uruchomienia radio stacji nadawczo-odbiorczej** i zajmował się szukaniem sprzętu radiowego i angażowaniem personelu do obsługi radio stacji. Zwerbował Wałka, Kowalskiego i Wawrzyńczyka, co do których wszczęte zostało odrębne dochodzenie.

Poza tym, na co największy nacisk jest położony w akcie oskarżenia, **skontaktował on z „Warszycem" swojego kolegę jeszcze z okresu okupacji z organizacji konspiracyjnej Związku Harcerstwa Polskiego „Szare Szeregi" — Zygmunta Łęckiego, który wydał „Warszycowi" dwa bunkry z wielką ilością amunicji i broni.**

Oskarżony bronił się, że wypełniał rozkazy „Warszyca" **z obawy o swoje życie,** i że w końcu mimo, że czasu miał dość — **nie zmontował, ani nie uruchomił radiostacji.**

Sąd skazał Kaszę na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 5, oraz na konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państw.

Z RZĄDZENIE

W związku z zarządzeniem moim z dnia 18 marca 1946 r. o zakazie uprawiania handlu obnośnego i z wózków na ulicach, placach i terenach m. Łodzi na zasadzie art. 3 i 4 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U: R: P: Nr: 89 poz 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.II:1928 r. (Dz: U: R: P: Nr: 18 poz. 151) zakazuję dodatkowo uprawiania handlu obnośnego i z wózków, na niżej wyszczególnionych ulicach, a mianowicie:

1) na ul. Nowomiejskiej od Pl. Wolności do Starego Rynku
2) na ul. Zgierskiej od Starego Rynku do Bałuckiego Rynku
3) na ul. Wojska Polskiego (Brzezińska) od Pl. Kościelnego do ul. Franciszkańskiej
4) na całej długości ul. Zachodniej
5) na całej długości ul. Stodolnianej
6) na ul. Lutomierskiej od ul. Zgierskiej do ul. Stodolnianej
7) na ul. Adama Próchnika (Zawadzka) od ul. Zachodniej do ul. Wólczańskiej
8) na ul. Wólczańskiej od ul. Adama Próchnika (Zawadzka) do ul. Zamenhofa)
9) na ul. Radwańskiej od ul. Piotrkowskiej do Wólczańskiej
10) na całej długości ul. Czerwonej.

Niestosujący się do powyższego karani będą z mocy art. 21 powołanej ustawy w trybie administracyjnym grzywną do 10,000 zł. lub aresztem do 6 tygodni albo obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 12 lutego 1947 r.

PREZYDENT MIASTA
(—) Kazimierz Mijal

POŻEGNANIE KARNAWAŁU W DOMU ŻOŁNIERZA

Dnia 15 bm. staraniem Kierownictwa D. Ż. i Zarządu Okr. Tow. Przyjaciół Żołnierza, zostaje zorganizowana WIELKA ZABAWA TANECZNA p. n. POŻEGNANIE KARNAWAŁU. W programie przewidziane występy artystyczne. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony. Sala dobrze ogrzana. Początek zabawy o godz. 21-ej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilety do nabycia w kasie. Przedsprzedaż w dniu zabawy od godz. 10-ej. Tel. 123-02 i 181-34:

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „U schyłku dnia"

ADRIA (Stalina — Główna) — „U schyłku dnia"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka"

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu Śmiałych".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Nieustraszeni"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Tryumf Młodości"

HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości"

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na rozdrożu"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Symfonia młodości".

ROBOTNIK (Kilińskiego 108) — „Syn pułku"

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Nieustraszeni".

ROMA (Rzgowska 84a) — „Zuch dziewczyna"

REKORD (Rzgowska 2) — „Nowe pokolenie".

BAJKA (Franciszkańska 31) „Twardzi ludzie".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

ODCZYT REDAKTORA STEFANA ŻÓŁKIEWSKIEGO

W piątek dnia 14 lutego br. o godz. 18-ej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Piotrkowska 272b, Redaktor Stefan Żółkiewski wygłosi odczyt p. t. „Uwagi o kulturalnej polityce radzieckiej".

Poszukiwanie rodzin

BŁASZCZYKA Leona byłego pracownika w Kasie Chorych i Joachimiaka Stanisława który przed wojną pracował w urzędzie śledczym. Poszukuje Bernard Kamiński z ul. Pomorskiej 3. Powyżej wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się do ob. R. Rozmana, Łódź, Wigury 9 — 23. 4038

N a u k a

Andrzej Zański

73)



Trochę opodal zatrzymała się grupa dziennikarzy niemieckich i zagranicznych. Wielu z nich było w Berchtesgaden po raz pierwszy. Rozglądali się więc dookoła ciekawie, jako że Berchtesgaden stało się już niemal że legendą...

I oto dwa dni potem w Das Reich ukaże się następujący opis tej uroczystości.

Otoczony wspaniałą świtą wychodzi z głębi pałacyku „Führer".

Wódz wygląda dziarsko i wspaniale. Nie poznać po nim, że pracuje teraz prawie dwadzieścia godzin dziennie, pochylony nad mapą sztabu generalnego, przyjmując raporty dowódców olbrzymich frontów i konferując z kierownikami fabryk, gdzie dla najlepszej armii świata produkuje się najlepsza broń.

Na widok ukochanego wodza ze setek piersi wyrwał się spontaniczny okrzyk: Heil! Heil!

Wódz dziękuje uśmiechem za tę owację swoich najwierniejszych. Zaczem kolejno zabierają głos: reprezentant generalicji, korpusu oficerskiego, podoficerskiego i żołnierzy.

Wszyscy oni przemawiają tak, jak przystało na żołnierzy, krótko i dobitnie. I wszyscy mówią to samo: że niewzruszona jest wiara w zwycięstwo, jaka ożywia walczące na froncie dywizje. Że żołnierz niemiecki raczej zginie, aniżeli zawiedzie to zaufanie, jakie pokłada w nim Führer i jego naród.

Adolf Hitler był wyraźnie wzruszony. I lekko drżał mu głos, kiedy zawołał.

— Zanieście swoim kolegom, przelewającym krew za wielkość Niemiec, pozdrowienie, ode mnie i od całej ojczyzny! Ani ja, ani historia nie zapomnimy o nich!

Adolf Hitler udekorował potem osobiście stu pięćdziesięciu oficerów i dwunastu szeregowych. Podczas, gdy minister Goebbels i Marcin Borman podeszli do grupy dziennikarzy, ażeby pokonferować z nimi o najbardziej aktualnych dziś zagadnieniach, Adolf Hitler żegnany entuzjastycznie przez reprezentantów oficerów i żołnierzy frontowych, wyciągnięciem ręki dziękuje zebranym za owację i wchodzi z powrotem do swego pałacyku. A tam czekają już na niego ważny raporty przysłane przez gen. Rumla. Raporty, które mówią: Aleksandria będzie wkrótce nasza!

Tak brzmiała relacja niemieckich pism. Jednakże dziennikarze nie zanotowali wówczas jeszcze pewnego szczegółu, który nie od rzeczy będzie przytoczyć poniżej.

Pseudo-Hitler czyli Kurt Gärtner włożył w swoją rolę naprawdę mnóstwo ekspresji. On jej właściwie nie zagrał, ale przeżył ją. Przez sekundę, stojąc przed tłumem rozentuzjazmowanych żołnierzy, doznał wrażenia, że jest rzeczywiście Hitlerem. Coś jak gdyby przekręciło się w mechaniźmie jego mózgu.

Dobrze, że Marcin Borman, stojąc za nim na trybunie kopnął go w pewnej chwili bardzo mocno w kostkę. Bo kto wie, co powiedział by wówczas delegatom, nie poprzestając na wyuczonych na pamięć frazesach...

Goebbels i Borman wmieszali się potem w grupę dziennikarzy a Gärtner wszedł do pałacyku.

Sprezentowali przed nim broń dwaj stojący na warcie preteorianie, jeden z adiutantów otworzył mu drzwi.

Sobowtór Hitlera stał przez chwilę nieruchomo, rozglądając się po hollu, wreszcie na chybił trafił wszedł do pokoju leżącego po lewej stronie.

W pięknie urządzonym apartamencie nie było nikogo. On nie zatrzymując się, poszedł dalej, zabłąkany w labiryncie nieznanego sobie gmachu.

Nagle otwarły się obok dębowe drzwi o metalowych okuciach i stanęła w nich młoda, piękna kobieta.

Ubrana była w cienką jedwabną sukienkę. Przykrótka spódnica nie zakrywała jej zgrabnych kolan.

Nieznajoma spojrzała na niego z wyrzutem i zaczęła.

— Wiesz Dolku, powinnam się była na ciebie obrazić. Ja rozumiem, że masz dziś wielu obcych gości i dlatego nie chciałam pokazywać się tam, gdzie mogłabym być niepożądana. Ale dlaczego dopiero teraz znalazłeś dla mnie chwilkę wolnego czasu?

Niezdecydowanego wciągnęła do pokoju, szybko zamknęła drzwi, a potem pocałowała go.

(D. c. n.)

SPORT

Międzyuczelniany turniej
organizuje AZS w siatkówce i koszykówce

Łódzki AZS organizuje międzyuczelniane zawody w piłce ręcznej. Turniej ten odbędzie się w dniach 13 — 14 bm. w sali gimnastycznej Polskiej YMCA, a w programie przewiduje się zawody w piłce siatkowej i koszykowej.

Zawody powyższe odbędą się w ramach „Tygodnia Akademika" a organizatorzy, to znaczy łódzki AZS, przeznacza całkowity dochód na rzecz Towarzystwa Młodzieży Szkół Wyższych. Z uwagi na charakter i cel imprezy należy sądzić, że turniej ten spotka się z należytym poparciem ze strony społeczeństwa sportowego naszego miasta.

Dlaczego Szymura
tak słabo walczył w Łodzi

Szymura, nasz najlepszy pięściarz, nie popisał się w Łodzi walcząc przeciwko Czechom. Okazuje się jednak, że słaba forma naszego reprezentanta ma swe głęboko uzasadnione powody.

Jak się okazuje mistrz wagi półciężkiej, Szymura doznał podczas spotkania z Carda w ramach meczu Polska — Czechosłowacja *poważnej kontuzjii prawej ręki*, co tak wybitnie wpłynęło na jego słaby start w Łodzi. Po powrocie do domu *Szymura* zgłosił się do lekarza, *który* stwierdził pęknięcie kości prawego przedramienia. A więc w Łodzi Szymura walczył z tak poważnie kontuzjowaną ręką, lecz mimo tego walkę potrafił wygrać.

Barbadoro przegrał
z mało znanym pięściarzem czeskim

Sensacją dla słowiańskiego świata bokserskiego jest wiadomość jaka nadeszła z Kladna, z Czechosłowacji, gdzie bawiła znana drużyna jugosłowiańska Lokomotiv.

Jugosławianie walczyli z zespołem BG. Jahelka i wygrali w stosunku 13:3. Nie to jest jednak najciekawsze. Oto w ramach meczu tego odbyło się w wadze lekkiej spotkanie znanego z wszechsłowiańskiego turnieju pięściarskiego Jugosłowianina Barbadore z mało znanym czeskim bokserem Beneszem. Walka ta zakończyła się sensacyjną przegraną Barbadoro na punkty.

Chmielewski i Cerdan
Łodzianin zwycięża, Francuz wyjeżdża

Łodzianin Chmielewski, przeniósł się ostatnio z Portland do Florydy, gdzie stoczył walkę dziesięciorundową z mało znanym naogół pięściarzem Eddie Steelm, który pragnął zaawansować do grupy czołowej.

Spotkanie to Chmielewski wygrał w czwartej rundzie, nockautując swego przeciwnika i mając go przedtem na deskach do 8-ciu.

Marcel Cerdan udaje się w końcu bież. miesiąca ponownie do Ameryki, gdzie stoczy swą drugą walkę na ziemi USA z przeciwnikiem narazie nieznanym jeszcze. Ciekawe, czy ambitne zamiary Francuza, — zdobycie tytułu mistrza świata wagi średniej dla zawodowców, zostaną zrealizowane, czy też Cerdan „potknie" się i nie wytrzyma drugiej próby.

Boks polski na półmetku

Najpoważniejsze szanse dojścia do finału mistrzostw drużynowych Polski mają Grochów i Ł. K. S.

Niejednokrotnie już poddawaliśmy krytyce system rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Obecnie, mając połowę tych rozgrywek poza sobą, możemy z czystym sumieniem stwierdzić, że **krytykując, mieliśmy bez wzgiędną rację.**

Poza trudnościami czysto finansowymi, czy też komunikacyjnymi, które dzisiaj specjalnie dają się we znaki, i z którymi stykają się uczestnicy mistrzostw, okazuje się, że rozgrywki, na przykład, w II grupie nie tylko że nie oddają wiernie stanu wartości elity boksu polskiego, ale w większości wypadków **pozbawione są nawet wszelkiej emocji, która z reguły towarzyszy lepszym imprezom.** Wiemy z góry, że walka o palmę pierwszeństwa w II grupie rozegra się *napewno pomiędzy kroczącym na czele tabeli ŁKS i KS Batory* (oba bez straty punktów) i że ani HCP, ani Lublinianka nie zdołają absolutnie drużynom tym zagrozić.

Dzieli je różnica dobrych paru klas.

Pierwsza grupa stanowi bardziej wyrównaną stawkę i **tam właśnie jest emocja i koncentruje się uwaga wszystkich miłośników boksu.** Gdyby zamiast outsiderów t. zn. Wisły i IKS umieszczono w tej grupie ŁKS i KS Batory mielibyśmy dopiero wtedy faktycznie najlepsze drużyny bokserskie Polski, co z kolei dawałoby gwarancję wysokiego poziomu wszystkich meczów.

Obecnie, jak wskazują wyniki, Grochów (W-wa) **ma największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca w swojej grupie i chyba je zdobędzie,** chociaż drużyna Zjednoczonych (Bydgoszcz) złożona z młodych i utalentowanych wychowanków Sztama, może sprawić nie jedną niespodziankę starym rutyniarzom warszawskim ufającym swym pięściarzom.

Wydaje się, że zarówno Grochów z pierwszego, jak i Zjednoczeni z drugiego miejsca zepchnąć się nie dadzą.

O trzecie miejsce wre zacięta walka pomiędzy gdańskim MKS., a Wartą. Gdańszczanie opierając swój skład na słynnych już bombardierach jak: Antkiewicz, Iwański, Sowiński, stanowią zespół wyrównany i groźny. Ostatnie ich zwycięstwo nad Wartą stwierdza to ponad wszelką wątpliwość.

Warcie należy się osobny rozdział. Drużyna ta przez wiele lat była mistrzem Polski i ani razu dotąd nie wypuściła z rąk tego zaszczytnego tytułu. Do tegorocznych, to znaczy pierwszych powojennych mistrzostw przystąpili „Warciarze" bardzo pewni siebie, a jak się okazuje., zbyt pewni.

Jeszcze nie tak dawno, bo podczas meczu HCP — ŁKS mówiło się w Poznaniu, że „łodzianie może nie są źli, ale mistrzostwo swej grupy, a tak samo i mistrzostwo Polski zdobędzie napewno Warta. Cóż Grochów?... Ale co ŁKS będzie miał do powiedzenia?...

Tymczasem kolejne porażki ze Zjednoczonymi, Grochowem, a ostatnio z MKS. **przekreśliły szanse poznańczyków nawet na przedostanie się do finału.** Coprawda, wszystkie przegrane mecze Warta staczała na obcych ringach, ale bardzo mało prawdopodobnym wydaje się, żeby atut własnej publiczności był aż tak decydującym.

Warta musi zrozumieć, że nawet największe asy przestają w końcu zwyciężać. A ósemka Warty na takich właśnie zawodnikach opiera się. Polus, Koziołek, czy Jarecki wiele stracili ze swej bojowości i absolutnie nie przedstawiają tej klasy co dawniej. Wiek robi swoje.

Dwie najsłabsze drużyny I grupy to Wisła i IKS. **Zarówno jedna jak i druga mają zbyt wiele słabych, a zbyt mało silnych punktów, aby móc zagrozić pierwszej czwórce,** tym niemniej reprezentują one poziom niewątpliwie wyższy niż outsider II grupy, TUR z Rzeszowa.

Tak przedstawia się sytuacja w I grupie.

W drugiej grupie, jak już wspomnieliśmy, jest o wiele gorzej. **Na czele kroczą ŁKS i KS. Batory bez straty punktów, przy czym ŁKS ma imponujący stosunek spotkań 71:9 (!).** Dotąd jeszcze obaj rywale nie zmierzyli się bezpośrednio, ale nierówna forma ślązaków pozwala sądzić, że ŁKS bez większego bólu powinien dojść do finału.

HCP, Lublinianka i CKS odgrywają rolę dostarczycieli punktów dla leaderów. Są to drużyny bardzo słabe, ustępujące napewno łódzkiemu KS. Geyer, lub Zrywowi. Mogą się one czegoś nauczyć, ale narazie **w polskiej ekstraklasie bokserskiej nie mają nic do powiedzenia.**

Rzeszowski TUR znalazł się wśród kandydatów na mistrza Polski chyba przypadkowo dzięki takiemu, a nie innemu podziałowi kraju na okręgi przez PZB. Jedynym narazie sukcesem ambitnych rzeszowian jest jeden punkt urwany Lubliniance. Na więcej, niestety, trudno liczyć.

Na podstawie dotychczasowych wyników i punktacji obu grup **skłonni jesteśmy widzieć w finale mistrzostw Polski drużyny Grochowa i ŁKS.** Chociaż łodzianie są w tej chwili najpoważniejszym kandydatem do tytułu drużynowego mistrza Polski, wstrzymamy się narazie z oceną ich możliwości w finale, czekając na wyniki meczów z groźną ósemką Batorego.

Niedaleka już przyszłość przyniesie nam rozstrzygnięcie.

Zobaczymy jakie

Przeciwko Graczowi

polecono Krakowskiemu O.Z.P.N. przeprowadzić dochodzenie

Podawaliśmy swego czasu o gorszącym zajściu, widownią którego był Kraków podczas jednego z meczów pięściarskich. Oto jeden z widzów niezadowolony z orzeczenia sędziów **rzucił** ***na ring butelkę z wódką, sam będąc w stanie podchmielonym.***

O wysoce niesportowy czyn ten **posądza się znanego reprezentacyjnego piłkarza Polski, zawodnika Wisły — Gracza.** Wdrożone zostało dochodzenie i głośna sprawa ta stała się tematem obrad Wojewódzkiej Rady W.F. i PW. oraz Wojewódzkiego Urzędu WF. i PW. w Krakowie.

Prezydium obydwu tych instytucyj sportowych postanowiły całość sprawy przekazać KOZPN-owi, który o wynikach przeprowadzonego dochodzenia ma powiadomić Powiatową Rady WF. i PW.

Sztam podziękował

Doskonały trener będzie szkolił młodych we wszystkich ośrodkach kraju

Najwybitniejszy trener pięściarski Polski, znany popularny Feliks Sztam, który od dłuższego czasu szkolił pięściarzy bydgoskich klubu Zjednoczeni i którzy wyłącznie jemu zawdzięczają, że dzisiaj w boksie polskim odgrywają tak poważną rolę, postanowił definitywnie opuścić szeregi tego klubu.

Sztam stwierdza, że jego wysiłki nie pokrywały się z wynikami osiągniętymi przez ten klub w okresie jego pracy. Niewątpliwie, znając Sztama, winę za to należy przypisać nie jemu, a tym, którzy nie potrafili docenić jego starań zabiegów i wysiłków.

Trener Stam nie będzie więcej trenował jednego klubu i poświęci się szkoleniu narybku we wszystkich ośrodkach kraju. Pierwszy taki kurs Sztam poprowadzi w Szczecinie. Kurs ten organizuje Szczeciński OZB w porozumieniu i przy poparciu Wojewódzkiego Urzędu WF.

Dziwne zebranie

Opinia publiczna ze zdziwieniem przyjęła wynik wyborów nowych władz zarządu klubu dokonanych na walnym zebraniu ŁKS.

Dotychczas osiągnięte przez ŁKS wyniki sportowe i oganizacyjnè pozwalały spodziewać się, że ludzie, którym klub ma do zawdzięczenia znane sukcesy nadal będą obdarzeni zaufaniem i zostaną powołani do władz. Wprawdzie niejednokrotnie zdarza się, że walne zebrania desygnują do nowych władz klubu, lub związku innych ludzi, może nawet mało znanym szerszemu ogółowi, ale zwykle takim wyborom towarzyszą zgoła inne okoliczności niż te jakie zanotowano na walnym zebraniu ŁKS.

Nie negujemy, że może ci nowi ludzie spełnią należycie powierzoną im odpowiedzialne zadanie, ale coś tutaj nie jest w porządku.

Kto odpowie nam na pytanie dlaczego znani i wypróbowani działacze, długoletni członkowie tego klubu, ba, nawet jego założyciele, wycofali swe kandydatury. Dlaczego pp. Lubański, Kerceli, Bobiński, Lange i inni, z nazwiskami których dotychczasowa działalność ŁKS jest tak ściśle i nierozerwalnie związana, postanowili nagle usunąć się i wycofali swe kandydatury?

Co się za tym wszystkim kryje?

Niewątpliwie, niedaleka przyszłość da nam na te pytania wyczerpującą i jasną odpowiedź. Dzisiaj pozostaje nam tylko stwierdzić, że takiego walnego zebrania ŁKS historia tego klubu nie notuje przynajmniej w okresie 30-letnim.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką J. Stefaniego w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Tańce układu Hryniewickiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś znakomita, pełna groteskowego humoru, komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" oraz świetny jednoaktowy „żart sceniczny" Czechowa „Oświadczyny" w reżyserii H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Veber'a p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Francis'a Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 operetka F. Lehára „HRABIA LUXEMBURG" z udziałem całego zespołu artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG" Kopernika 16.

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu doskonały program karnawałowy „Tylko dla dorosłych" z Olą Obarską i Gierasieńskim.

Początek o godz. 19,30.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY od zaraz fotograf laborant Piotrkowska 34 tel. 164-50. 4002

POTRZEBNA natychmiast wykwalifikowana niania do noworodka. Najlepsze warunki. Wiadomość Śródmiejska 58 — 17. 4007

POTRZEBNA pomoc domowa dobre warunki wiadomość Pomorska 4 — 31. 3901

ODLEWNIKA i formierza zatrudnię na dobrych warunkach „Biały Metal" Lipowa 54. 4112

FRYZJER męski potrzebny, od zaraz. Rzgowska 58. 4113

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Piotrkowska 120 — 20 godz. 4 — 7. 4114

WYKWALIFIKOWANA pomoc domowa potrzebna od zaraz. Zachodnia 34 — 5 front I piętro. 4115

FRYZJERÓW 2 męskich potrzeba. Łódź, Radwańska 45. 4116

POTRZEBNA starsza pani do prowadzenia gospodarstwa domowego na dobrych warunkach. Zgłosić się 11 Listopada 97 — biuro. 4117

KOBIETA do pomocy w domu na 2 — 3 godz. dziennie potrzebna. Żeromskiego 85 — 3. Wieczorek. 4118

POTRZEBNA samodzielna gospodyni na stałe czysta i uczciwa wiadomość tel. 188-05 Kozłowska godz. od 8 — 12-ej. 4119

CZELADNIK krawiecki potrzebny. Pracownia krawiecka, Żeromskiego 85. 4120

PAŃSTWOWA Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Łódź, ul. Piotrkowska 170, poszukuje 5 ślusarzy, 5 tokarzy, 2 frezerów oraz 1 tokarza na wytaczarkę. Zgłaszać się w godz. 8 — 16.30 do Biura Personalnego. 4121

Lokale

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Pośrednictwo pożądane. Tel. 145-06 godz. 9 — 15. 4012

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Cena obojętna. Pilne, oferty pod „Hanka". 4016

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Wszelkie koszta zwrócę. Zgłoszenia tel. 147-57. 4014

POSZUKUJĘ pokoju używalność łazienki śródmieście. Express „3000". 4147

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Koszty remontu zwrócę. pośrednicy pożądani tel. 125-60. 4148

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—18, tel. 216-48 139

Dr med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 1469

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, o zyl nuje 2—5. 92

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel 179-56. Sienkiewicza 34 91

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51, od 3-7 tel. 181-47 589

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 208-29. 97

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6. 94

Dr. BATAJ-ŻUBAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych i kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½ 96

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00 14

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul Narutowicza 4, tel. 260-92 83

Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul Kilińskiego 132, godz. 12—2, 4—6. 86

Dr med B. TOLCZYNSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37 m. 21 przyjmuje codziennie od 1 — 3 i od 4 — 6. 3529

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-83. 1

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9 2566

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria Zawadzka 38, rocz. 4—6, tel. 185-71

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

DR WOYNO B. D. specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Pomorska 7, od 3 — 6 popołudniu. 3881

Dr MUSIAŁ, specjalista chorób serca, przyjmuje 3—5, Gdańska 43. Rentgen, Elektro-Kardiograf. 2992

Dr. L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA absolwentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, absolwentka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przyjmuje ul. Główna Nr 62 m 76, 6 — 8. 3300

Kupno — sprzedaż

SZLAKBOR do muru elektryczny lub motorowy kupimy zaraz, oferty z ceną Udziałowa Spółka Budowlana, Łódź, Al. Kościuszki 41. 3985

MOTORY 2 elektryczne w granicach 0,75 — 2,5 KM, szlifierkę z motorem, wiertarkę do 13 mm. kupię tel. 151-25 w godz. 17 — 19. 3983

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Orzego" Piotrkowska 4 2006

SPRZEDAM maszynę swetrową Nr 9 — 70 cm. Łódź, Zgierska 57 — 6. 4031

SPRZEDAM maszynę dziewiarską 7 — 40. Łódź Kilińskiego 19 — 25, lewa oficyna I piętro. 3868

LUSTRO, biurko zwykłe, wodniarkę, kuchenkę szamotową, wazon szwedzkiej porcelany sprzedam. 6-go Sierpnia 19 — 12; od 14 — 18. 3873

ZEGARKI, medaliki, łańcuszki, wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA", Kilińskiego 47. 3189

KUPIĘ barak przenośny wiadomość: Cegielniana 14, Sklep z farbami. 3364

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275. Galar i Bernacki. 120

FOTOAPARATY, KINOKAMERY lornetki najtaniej poleca „Okazja" Kilińskiego 47. 3878

OBRAZY dzieła sztuki na tematy żydowskie nawet zniszczone, kupię. Oferty do Expressu „Dobra zapłata". 3544

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 — 2 front I piętro. 3540

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryna, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 1106

HOCKEY — kompletne wyposażenie dla drużyn poleca: D/H Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. 3107

PLAC, wille, dom przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe, warsztat, ogrodnictwo, gospodarstwo rolne kupimy — sprzedamy. Plac Wolności 6/4, godziny 11 — 1, 4 — 6. Pośrednictwo. 4087

SPRZEDAM radio super Elektrit 4 zakresowy Brzezińska 84 — 19, III p. 4088

KREDENS, stół, wodniarkę, umywalkę, łóżka metalowe sprzedam Łęczycka 12. 4089

MASZYNĘ Cykcak Singer, dziurkarkę, oraz krawiecką sprzedam Narutowicza 22 — 9 Grochowiecki. 4090

KALAFONIĘ SYNTETYCZNĄ 1000 kg. odstąpię. Lipowa 54 tel. 155 04. 4091

FOTO KINO APARATY kupno sprzedaż artykuły fotograficzne. Rżewski Ross Piotrkowska 131. 4092

MASZYNA SANECZKOWA 9/60 na chodzie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zawadzka 9/11 tel. 136 67. 4093

MOTOCYKL 350 DKW w dobrym stanie 44 r. Kud. i wózek ręczny na dobrym ogumieniu sprzedam, Ruda Pabianicka, Pabianicka 208 przystanek Marysin warsztat rowerowy. 4094

KUPIĘ auto 3 lub 4 tonowe. Oferty do Administracji pod „Auto". 4095

MEBLE biurowe, biurko, stół, wieszak, stolik pod maszynę kupię. Linkowski, Piotrkowska 120 tel. 172-26. 4096

RADIO Super sprzedam 3 zakresowe w dobrym stanie Pomorska 43 — 10. 4097

MOTOCYKL DKW 350 cm. 44 r. stan pierwszorzędny sprzedam Piotrkowska 182 — 4 177-31. 4098

SAMOCHÓD Ford dwu tonowy na chodzie sprzedam. Wiadomość Wschodnia 33 — 2. 4145

HARMONIA biała 120 basów przedwojenna sprzedam, ul. Zawadzka 17 — 14. 4146

PIES bernardyn do sprzedania tel. 115-08 4164

Różne

ZDJĘCIE DO LEGITYMACJI wykonuje w dwudziestu minutach, Legionów 1. 3223

ERYCZESY specjalnie wykonywuje Piotrkowska 176 — 12. 3889

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Południowa 3. 2740

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w Automacie Fotografia na uroczystości zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

ZAGINĄŁ pies „spaniel" biało — czarny w okolicy Napiórkowskiego — Sosnowej. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem Sosnowa 8/10. 3894

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY: Rosyjski Angielski, Hiszpański, Francuski, Niemiecki. Piotrkowska 84. Poza miejscowi listownie. 4102

DNIA 10. II. skradziono na Radwańskiej Nr 1 wózek do węgla na nowych kółkach, kto wskaże — wynagrodzenie. Piotrkowska 253—38. 4106

STROJENIA — reperacje fortepianów i pianin uskutecznia fabryczny — fachowo doświadczony korektor — stroiciel. Pilińskiego 33 m. 19. 4107

PRZYJMUJEMY wszelkie - boty tokarskie, frezarskie, strugarskie. „Ika Motor" In. H. Kalinowski i ska, Kilińskiego 136, 4108

ZNALAZCĘ mufki (zegarek wewnątrz), pociąg krakowski, 9 lutego, stacja Widzew, nagrodzę równowartością. Justynów 12 Kozanecka. 4109

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł do odebrania Al. Kościuszki 29 — 8. 4110

ZGINĄŁ pies ostrowłosy terier biały żółte uszy, jest chory, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Wólczańska 87 — 40. 4111

ZAGINĄŁ czarny mały piesek, wabi się „Niko", odprowadzić Nawrot 42 — 9. 4144

ZAGINĄŁ pies „Wilk" 4 mies. na ul. Kilińskiego odcinku ul. J. Stalina — Daszyńskiego. Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Kilińskiego 132 W. Klinowski. 4143

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną na nazw. Synowiec Irena, Wólczańska 119. 3933

ZAGUBIONO legitymację szkolną na nazw. Śliwiński Włodzimierz, Łódź, ul. Poznańska 50 — 1. 4127

ZGUBIONO 10. II. 47 r. w dzielnicy Chojny portfel z dokumentami: prawo jazdy, kartę rejestr. samochodu Nr A 40 — 256, leg. ZZ. Transportowców, kartę rozpoznawczą francuską, na nazw. Batliński Alfred. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres Łódź, Śląska 36 — 3 za wynagrodzeniem 1000 zł. 4128

ZAGUBIONO portfel z dowodami, leg. tramwajowa, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Pabianice na nazw. Wnuk Adam, Starczana 5. 4129

ZAGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia lokalu handlowego wyd. przez Z. M. na nazw: Kaźmierczak Anna Kilińskiego 178. 4130

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU na nazw. Kabala Jan, Jakimowice wioska pow: Końskie, poczta Radoszyce. 4131

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową na nazw. Woźniak Helena Rzgowska 17. 4132

ZAGUBIONO akt ślubny dwie metryczki dzieciane, karta RKU, cztery karty repatriacyjne z Niemiec na nazw. Zapiąta Sylwester. 4133

ZAGUBIONO dowód repatriacyjny, zezwolenie handlowe pow. Sieradz, kwit opłaty dla Państw., kwity PCH, kwity podatkowe na nazw. Kowalczyk Maria zam. Zduńska Wola ul. Piłsudskiego 41. 4134

ZGUBIONO legitymacje Bratniej Pomocy UŁ. na nazw. Rynkowska Barbara. Daszyńskiego 40. 4135

UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwo zawarcia małżeństwa, dowód polski, dowód francuski, kartę repatriacyjną, palcówkę, świadectwo szczepienia, leg. fabryczną, tramwajową, ZZ., zaświadczenie fabryczne, kartę odzieżową na nazw. Makowska Cecylia Targowa 51. 4136

UNIEWAŻNIAM zagubioną leg. szkolną I Gimn Nr 168 na nazw Dobrowolski Witold Gdańska 23. 4137

SKRADZIONO portfel z pieniędzmi i dokumentami na nazw. Konarska Rozalia. Proszę o łaskawy zwrot dokumentów i dowodu akademickiego. Główna 69. 4138

SKRADZIONO na ul. Nowomiejskiej teczkę skórzaną z dowodami kasowymi na nazw. Perlkiewicz J. pralnia mechaniczna Zduńska Wola Żeromskiego 2. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 4139

SKRADZIONO dowód osobisty i papiery handlowe na nazw. Król Józef Śląska 23. 4140

SKRADZIONO w tramwaju Nr 4 legitymację na dojazdowe tramwaje, legitymację na m-s. luty, legitymację Św. Zaw., zaangażowanie Zarządu Miejskiego, tymczasowy dowód tożsamości i różne drobiazgi na nazw. Danuty Pręczkowy zam. Łódź Piaskowiec, Sierpowa 75 — 1. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 4141

Poszukiwanie pracy

SZOFER — mechanik poszukuje pracy. Wiadomość ul. Pszenna 2 — 1. Kucharczyk. 3899

MŁODY energiczny ze znajomością księgowości poszukuje posady. Oferty kierować do Administracji pod „Uczciwy". 4125

KSIĘGOWOŚĆ w sklepach prowadzę. Zgłoszenia do Administracji pod „Buchalter". 4126

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D—011322

Adres Redakcji i Administracji Łódź ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13 137-47
Redaktor przyjmuje w Redakcji codziennie od godziny 15—18 telefon 115-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń Drobne — za wyraz tłustym poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej.
Odbito w drukarni Zakł. I. W. Łódź, Żwirki 17